



Iława. „Inka” patronką ronda przy basenie? Radni na „nie”

data aktualizacji: 2019.02.26



Dość niespodziewanie podczas poniedziałkowej sesji Rady Miejskiej w Iławie powrócił postulat nazwania jednego z rond w naszym mieście. Radny Ryszard Foryś chciał, by tragiczna i bohaterska postać Danuty Siedzikówny "Inki" patronowała skrzyżowaniu przy basenie. Rada tę propozycję odrzuciła. Przyczyną jednak nie była negatywna ocena zaproponowanej postaci, co do szlachetności której nikt nie zgłosił zastrzeżeń. Przeważało raczej stanowisko, iż jeśli już w Iławie ma być wprowadzone nazewnictwo rond, to powinien to być proces bardziej przemyślany i kompleksowy, być może także odwołujący się do postulatów różnych iławskich środowisk.

Projekt uchwały, który nie był procedowany podczas komisji, zgłosił podczas sesji radny PiS Ryszard Foryś.

Mowa o uchwale

"w sprawie uczczenia Narodowego Dnia Pamięci "Żołnierzy Wyklętych" nadaniem imienia Danuty Siedzikówny "Inki" dla ronda u zbiegu ulic Konstytucji 3 Maja, Henryka Sienkiewicza i Biskupskiej w Iławie".

- Podjęcie uchwały pozwoli godnie uczcić przypadające na dzień 1 marca święto Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych - uzasadniał, na prośbę przewodniczącego rady Michała Młotka, pomysłodawca radny Ryszard Foryś. - Danuta Siedzikówna "Inka" była wielką patriotką, której krótkie życie powinno być przykładem dla nas wszystkich, a szczególnie młodych Polaków, jak postępować. Wybór ronda, proponowanego do nazwania jej imieniem motywowany jest bliskim sąsiedztwem Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Centrum Turystyczno-Rekreacyjnego. Uczęszcza tam wielu uczniów, których chcemy sprowokować do uświadomienia sobie wielkości i bohaterstwa "Inki".

Radni chętnie podjęli temat.

- Przy całej sympatii dla postaci "Inki", która patronuje już jednej z ulic w naszym mieście, proponowałbym, by ten projekt odrzucić - przedstawił swoje stanowisko Adam Żyliński. - Warto przypomnieć, że w Iławie "rozpracowaliśmy" już kwestię Żołnierzy Wyklętych na tej zasadzie, że cały pakiet 14 nazwisk został ulokowany w dzielnicy, która za chwilę będzie niezwykle atrakcyjna. To nie są żadne peryferia, lecz bardzo ciekawe miejsce w Iławie - mówił były burmistrz. - Jeśli chodzi o minione cztery lata iławskiego samorządu, to zwyciężała racja, by w ogóle nie naruszać struktury iławskich rond i nie nadawać im żadnych imion, żadnych nazw - dodał.

Z tym argumentem, że szlachetna postać "Inki" już została w Iławie upamiętniona (patronuje jednej z ulic na osiedlu Żołnierzy Wyklętych), zgodziła się radna Ewa Jackowska.

- Jak pogodzimy różne środowiska, środowiska ludzi sportu, kultury, historii? - dodała przewodnicząca komisji budżetu. - Nie chciałabym podziału wśród mieszkańców Iławy.

Głos w sprawie zabrał też wiceprzewodniczący iławskiej rady Wojciech Szymański. Przyznał, że w poprzedniej kadencji nie był zwolennikiem wprowadzania jakiegokolwiek nazewnictwa rond, ale zmienił zdanie. Radny wprowadził do dyskusji przykład Kwidzyna.

- Tam ronda są ponazywane, jest m.in. rondo Żołnierzy Wyklętych, ale też inne nazwy - mówił Wojciech Szymański, wskazując przede wszystkim na praktyczny wymiar wprowadzenia takiego nazewnictwa: dużo łatwiej jest udzielić i skorzystać ze wskazówek dotyczących dojazdu do danego miejsca.

Wymiar praktyczny to jedno, ale radny zwrócił też uwagę na postać Danuty Siedzikówny, która, jego zdaniem, ze wszystkich Żołnierzy Wyklętych najbardziej zasługuje na upamiętnienie.

- Mam 17-letniego syna. Właśnie w takim wieku oddała swoje życie "Inka", a mogła je ocalić. Wystarczyło zmienić swoje poglądy, odwołać zdanie - przypomniał wiceprzewodniczący Rady Miejskiej w Iławie i podsumował swoje wystąpienie, proponując, by uchwałę przyjąć.

- Ja akurat pracuję z tą młodzieżą, o której wszyscy Państwo mówicie - dodała od siebie radna Elżbieta Prasek, nauczycielka historii. **- Muszę przyznać, że gdyby młodzież wiedziała o "Ince", to byłaby to już bardzo duża wiedza. Młodzi ludzie dzisiaj nie zawsze wiedzą, kiedy się rozpoczęła i zakończyła druga wojna światowa, nie wiedzą, czym był obóz koncentracyjny, czym był Katyń...** - alarmowała radna, apelując o większe środki na oświatę, edukację.

Z jej wnioskiem nie zgodził się Andrzej Rykaczewski. Stwierdził, iż nie do końca wierzy w aż tak potężne braki w wiedzy dzisiejszych młodych ludzi, ale nawet jeśli mają miejsce - przekonywał - to nazwa ronda mogłaby być dla nich inspiracją do zgłębienia historii.

Z kolei Michał Młotek przypominał o wnioskach, wypracowanych przez specjalną grupę, powołaną w tym celu przed ponad dekadą. Zalecenie było wtedy takie, aby ronda w Iławie nazwać, ale pod pewnymi warunkami. Należałoby nazwać jednocześnie wszystkie ronda w mieście, a ponadto zwizualizować te nazwy w przestrzeni publicznej, nie ograniczać się jedynie do ulicznych tabliczek - opowiadał o wnioskach przewodniczący.

Rada odrzuciła zaproponowaną przez radnego Ryszarda Forysia uchwałę stosunkiem głosów 11 przeciw, 7 za, 3 wstrzymujące się. To zamknęło sprawę, ale można się spodziewać, że iławski samorząd prędzej czy później wróci do kwestii nazewnictwa rond.

Radny Ryszard Forys (PiS) był inicjatorem nazwania ronda przy iławskim "basenie" imieniem Danuty Siedzikówny "Inki". Propozycja przepadła jednak w głosowaniu.



A Waszym zdaniem, warto nazwać ronda w Iławie? A jeśli tak, to jakim "kluczem"?

Zapraszamy do dyskusji pod artykułem i w mediach społecznościowych.

Źródło: <https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/57115-ilawa-inka-patronka-ronda-przy-basenie-radni-na-nie>